

**EXPRESS  
INFORMATOR**

wydanie nadzwyczajne

**N S Z Z**

Do użytku wewnętrzzwiązkowego

FLT-1 Kraśnik

nr. 8

KRAŚNIK

29.05.1981r.

ś p

KS.KARD **Stefan Wyszyński**

03.08.1901r — 28.05.1981r



W POLSKIEJ KOŚCIELE SŁUŻĄCYM WYŚWIĘCONOŚCI I WYTRWAŁOŚCI ZE ZMIŁOŚCIĄ DOBROGO I LASKI POLICY AP. POLSKIEJ ARCYBISKUP  
 NIKOLAUS I WARSZAWSKI - PRYMAS POLSKI - LEGAT URODZONY - METROPOLITA PROVINCYI  
 PRZYBYCZKI I GNIEZŹSKIEJ - OBYWATELSTWEM NA TERENIE POLSKI DLA KOŚCIOŁA  
 KATOLICKIEJ - OPISYBIE DUSZPASTEWNICZYM POJONII ZAGRANICZNEJ - PRZEDKONNIECZĄCY KONFERENCJI  
 EPISKOPATU POLSKIEJ, PRZEDKONNIECZĄCY RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU, PRZEDKONNIECZĄCY  
 W GŁÓWNEJ KOMISJI EPISKOPATU D/S KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO, PRZEDKONNIECZĄCY  
 W GŁÓWNEJ KOMISJI EPISKOPATU D/S INSTYTUCYI POLSKIEJ W RZYMIE, DOCTOR PRAWA KANONICZNEGO  
 UNIWERSYTETU U LOVANIUM - BELGII, DR PRAWA HONORIS CAUSA CENSIUM COLLEGE  
 BRATISLAWA - USA, DR PRAWA HONORIS CAUSA THE IAHN UNIVERSITY CHICAGO USA, DR PRAWA  
 HONORIS CAUSA LOYOLA UNIVERSITY W CHICAGO, DR PRAWA HONORIS CAUSA CATHOLIC UNIVER-  
 SITY OF WASHINGTON - USA, DR PRAWA HONORIS CAUSA VILLA NUOVA UNIVERSITY W PALERMO - USA,  
 DR PRAWA HONORIS CAUSA UNIVERSITY MILWAUKEE -USA, DR NAUK HUMANISTYCZNYCH HONORIS  
 CAUSA LE MOI COLLEGE SYRACUSE NEW YORK, DR NAUK HUMANISTYCZNYCH PALERMO COLLEGE  
 NEW YORK, DR NAUK HUMANISTYCZNYCH HONORIS CAUSA SEATON HALL UNIVERSTYTY SUB  
 SARRE NEW YORK, DR PRAWA HONORIS CAUSA UNIVERSITAS NIAGARENSIS.

12 sierpnia 1901 r w Zuzeli w Ziemi Nurskiej urodził się Stefan Wyszyński, matka  
 Marianna z Karpów, ojciec Stanisław organista w Zuzeli. W 9 roku życia zostaje  
 sierotą - matkę mu matka. W latach 1914 - 1917 uczęszcza do gimnazjum w Łowczy.  
 12 sierpnia 1924 r w katedrze wrocławskiej, w kaplicy Najświętszej przyjął święcenia  
 kapłańskie z rąk biskupa Owczarka. Nasz Prymicyjną odprawił na samej Górze.  
 Władz Prymas powiedział o swojej Naszy Prymicyjnej : " Pojechałem z Prymicyją na Jasną  
 Górę, aby mieć Matkę, aby stanęła przy mnie w każdej mojej Naszy Świętej Jak stała  
 przy Chrystusie na Kalwarii".

Od 1931 r. aż do 1939 jest prof. w Wyższym Seminarium Duchownym w Włodzku.  
 w czasie okupacji przebywał m.in. w Kozłowie na Lubelszczyźnie, gdzie zajmował się  
 nauczaniem podziemnym; od 45 roku w Łaskach k/warszawy, gdzie pełnił obowiązki  
 kapłana Zakładu dla Niewdomych. Podczas powstania warszawskiego w sierpniu 1944  
 pełnił funkcję kapłana Okręgu wojskowego "Zolibórz - Kampinos". W marcu 1946 r  
 kardynał Prymas Hlond oznajmił nominację na biskupa lubelskiego. 12 maja 1946 r  
 w świątyni Matki Bożej Łaskawej na Jasnej Górze odbyła się konsekracja na biskupa  
 lubelskiego. Konsekratorem był ksiądz kardynał Hlond.

ks. Biskup Wyszyński, który bardzo wczesnie stracił rodzinną matkę, otrzymał ją  
 w osobie Matki Chrystusowej, Matki Niezwyśłego Kapłana. Na Jasnej Górze spotkał się  
 z Nią w dniu swoich Prymicyj i w dniu konsekracji biskupiej - pojechał do Niej,  
 aby tam była Matką i Dziewicą Wspomożycielką, na wszystkich drogach biskupich.

Odjazd Jasną Górą - duchowa stolica Polski, stała się dla niego niejedynym  
 źródłem umocnienia wiary i sercem, odąd związany jest z Jasną Górą w sposób nieroz-  
 dzielny. W czasie uroczystości konsekracji, Biskup Wyszyński podszedł do rodziców  
 i ucałował ich ręce, dając wzruszający wyraz swojej miłości synowskiej.

Wracając z Jasnej Góry udaje się do nich do Wrocławia.  
 Na kilka miesięcy przed śmiercią kard. Hlonda, Biskup Wyszyński razem z Prymasem  
 polski był na wielkim odpasie w Frasnobrodzie, najbliższym Sanatorium rządy  
 w diecezji lubelskiej. Ostatnie spotkanie Bpa Wyszyńskiego z Kardynałem Hlondem  
 było w dniu wielkiej chwaly Matki Najświętszej. Nie przeżywał Biskup lubelski  
 kard. Hlond odjeżdża 22.3.1948 r, a on zabiera jego miejsce i podejmuje harcjny  
 testament, wypowiedziany na łozu snierozi. "Prowadźcie pracę pod opieką Matki Naj-  
 świętszej. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję - Nil despe-  
 ramus!"

12 listopada 1948 r, w uroczystości pięciu polskich Braci Męczenników, Ojciec Św.  
 Pius XII na konsystorzu w Rzymie, mianuje Biskupa Lubelskiego Arcybiskupem Gnieźnień-  
 sko-warszawskim, Prymasem Polski. Julia nominacyjna zostaje podpisana 16 listopada,  
 w uroczystości Matki Boskiej Ostrobramskiej, umiłowanej Pani Matki ks. Biskupa, która  
 często wędrowała do Wilna.

14.04.1950 r między Episkopatem Polski a Rządem PRU zostało zawarte porozumienie.  
 było to niezwykle odważny krok. Porozumienie to wywołało wiele kontrowersji w kraju  
 i za granicą, gdyż nie wierzone w możliwość porozumienia. ks. Prymas, mając ogromną  
 wiarę w człowieka, wierzył jednak w tę konieczność. Nie ustępując z najbliższej  
 żywych praw Kościoła w Polsce. Może wierzył, że będzie to nowy "model" dla "modus  
 vivendi" Kościoła i Państwa ? ... Gdy ktoś wyraził opinię, że nie można się poro-  
 zumieniać z diabłem, ks. Prymas spokojnie odparł: " z diabłem - nie !, ale  
 z ludźmi - tak!"

Jaka ta wiara w człowieka, bogobojność na to, jaką jest opłany idąc  
 w 1951 r ks. Prymas wyjeżdża po raz pierwszy " ad limina apostolorum" do Rzymu.  
 /dotąd nie miał zezwolenia na wyjazd do Rzymu, mimo, że był już 5 lat Biskupem,  
 a od trzech lat - Prymasem/. Wyjeżdżając do Rzymu, bierze ze sobą na drogę - woreczek  
 polskiej ziemi, z lasek pod Warszawą, gdzie podczas Powstania Warszawskiego widział,  
 jak krew dzieci spływała w tę ziemię... Gdy Mu przywieszono woreczek z ziemią,  
 o którą prosił, ucałował go i bez siw schował na sruca...

Bierze ze sobą również więzienny koczowiec z cieleba, który otrzymał od uwolnionych więźniów - dręszonych od kilku lat - aby go wyrzucił Papieżowi od moceńskiejskiej, lecz "zawsze wiernego" Polski... Bierze również ryngiel swój ukochanej Pani Justyny, która Go nigdy nie zawiadla... Tak "obarzony", jedzie do Rzymu. Sytuacja Ks. Prymasa była wówczas bardzo trudna, ze względu na różne opinie o zawarciu "Porozumienia". Wiele mówiło, że brata się z komunistami i nazywali Go "Czerwonym Prymasem". Podczas audycji Ks. Prymas przedstawił Ojcu św. Piusowi XII sytuację Kościoła w Polsce. Papież okazał ostatecznie zaufanie Ks. Prymasowi. Zaprobował i polecił całą Jego linię postępowania.

12 stycznia 1953 r. Ks. Prymas zostaje mianowany Kardynałem przez Papieża Piusa XII. W tym czasie w Polsce wzmaga się walka o wolność Kościoła, o jego podstawowe prawa do bytu i pracy. Władze PRL odmawiają Ks. Prymasowi wyjazdu do Rzymu po kapelusze kardynalski. W dniu konystorza, zamiast w Rzymie, Ks. Prymas w Warszawie odbiera hołasy od swoich kapłanów.

Sytuacja Kościoła w Polsce staje się coraz trudniejsza. Ułask stalinowski szaleje.

8 maja, z okazji jubileuszu 700 - lecia Kanonizacji Św. Stanisława Biskupa, Biskupi polscy, zebrani na Wawelu w Krakowie, na Plenarnej, historycznej Sesji Episkopatu, wystosowują do Rządu PRL Memorial w obronie praw Kościoła, podpisany w imieniu wszystkich - przez Kardynała Prymasa. Memorial wykazuje wszystkie krzywdy, jakich doznaje Kościół w Polsce i zaznacza, że Kościół już dalej w ustępowach iść nie może. "Non possumus!" - głosi Memorial. "Non possumus" - jest echem słów Arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego, który zapłacił za nie 20 - letnim więzieniem na Sybir. "Non possumus" - usłyszał Hans Frank, od Biskupów Polskich na Królewskim Wawelu... Tragiczny refren: "non possumus" - jest najwyższym bohaterstwem nieugiętego Prymasa. Wie, o czym ma tu chodzi, ale ustąpić nie może. I będzie bronił Kościoła, bez względu na konsekwencje. Historia się powtarza... W sto lat po aresztowaniu Arcybiskupa Felińskiego, Kardynał Prymas Polski powtarza te same słowa, które i Jemu otworzyły bramy więzienia.

Podobnie, gdy postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej, jako narzędzie władzy świeckiej, albo, osobista wiara - wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostoelskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do przesładowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszą udziałem nie za coś innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła.

Rzeczy Bożych na ołtarzach Cesarza składać nam nie wolno. Non possumus!

Prymas Polski jest nieugięty w obronie praw Kościoła. Żadnych kompromisów, żadnych ustępstw. Jest nieustraszony, chociaż zagraża mu coraz większe niebezpieczeństwo. Widzi je. "Kraty płaczą" - powiedział Ks. Prymas, patrząc na ociężałego dozorcę przęty. "Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawę Bożą - nie wierzcie! Nigdy nie zdradziłem i nie zdradzę sprawy Kościoła, choćbym miał za to zapłacić życiem i własną krewką. Gdyby mówili, że Prymas na niczyje ręce - nie wierzcie! Nigdy nie siogłowałem po nic dla siebie. Gdyby mówili, że Prymas stchórzył - nie wierzcie! Nigdy nie byłem tchórzem. Wolalbym zginąć, niż stchórzyć. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie - nie wierzcie! Kocham Ojczyznę więcej od własnego serca i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej." Słowa te wypowiedział Ks. Kardynał Prymas na kilka tygodni przed swoim uwięzieniem...

25. IX. 1953 r. -- w święto Patrona Stolicy, bł. Władysława z Gielniowa, Ks. Prymas Stefan Wyszyński, Pasterz Stolicy, został aresztowany i wywieziony z miasta. Na wieczornym nabożeństwie przy relikwiach bł. Władysława Ks. Prymas głosił kazanie. Zgromadziła się wielka rzesza ludzi. Cała Warszawa wycowała napiętą sytuację, wszyscy chcieli usłyszeć słowa Prymasa i być przy Nim. "Mówcie różaniec - prosil Arcypasterz, zeganających go wiernych. Znaicie obraz Michała Anioła, Sąd Ostatniy? Anioł Boży wyciąga człowieka z przepaści na różaniec. Mówcie za mnie różaniec!"

Gdy po skończonych uroczystościach Ks. Prymas wrócił do domu i udawał się na spoczynek, gromada ludzi otoczyła dom i wtargnęła do ogrodu. Lekt w tej chwili próby nie został się przy Prymasie? - tylko pies, wierny, on jeden broił Łajdaka przed tył, którzy ośmielili się wtargnąć. Wrócono kałdzu Prymasowi papier z decyzją Rządu, że ma być natychmiast usunięty z miasta i nie wolno sprawować mu żadnych czynności. Ks. Prymas oświadczył, że nie może poddać się decyzji, pozbawionej podstaw prawnych i dobrowolnie domu nie opuści. Nie pozwolili również pakować swoich

rzeocy; wziął do ręki tylko brawiarnię i różaniec, oświadczając: "Ubogi wszedł do tego domu i ubogi wyjde". Około północy, samochód z zamazanymi błotem szybami otoczony eskortą o aut wywoził Prymasa Polski w nieznanym kierunku. Rozpoczął się okres banicji Prymasa - banicji w swojej Ojczyźnie!

Klasztor Ojców Kapucynów w Kyswaldzie. Ojców usunięto z domu. W celi umieszczono Ks. Kardynała Wyszyńskiego, po wywiezieniu z Warszawy. Gdy okna celi zaklejało białą bibulą, Prymas spytał: "Czy pan myśli, że tymi papierkami zlodzieje zasłonią przed światem Prymasa Polskiego? tych okien nie da się ukryć, bo świat interesuje się losami każdego kardynała".

Nowy etap rozpoczął się w Świątę Najświętszej Maryi Panny - 11.X. 1953 r. Dwupiętrowy dom jest stary i zniszczony. Ściany wewnątrz mokre, kamienne posadzki. Woda ścieka ze ścian. Zimą ściany zamieniały się w lodowe tafle. Drzewa otaczające dom zasłaniały cały widok. Pnie wszystkich drzew przy parkanie okrócono kołozastym drutem. Wzniesiono nowe wysokie ploty. Część domu, w której umieszczono Ks. Prymasa, oddzielono murem. Około 30 "panów" w cywilu osuwało bez przerwy na korytarzach na górze i na dole. Dom był oświetlony całą noc, a czasem i w dzień. Wokół parkanów rozstawiono wojskowe stráže. Zapełniono odcieple od świata... Nawet na napisanie listu do swego Ojca, Ks. Prymas musiał uzyskać za każdym razem pozwolenie "komendanta". Nie wszystkie listy doręczano rodzinie. Z nielicznych listów od rodziny wyłamało całe wrywkę. Paczki były rozpakowane i dokładnie kontrolowane.

6 października 1954 r., w m-cu Maryi - co dla Władzina jest widomym znakiem Jej opieki - Ks. Kardynał zostaje przewieziony samolotem ze Stoczka do Prudnika. Przewieziono także jego współwładzina młodego księdza i siostrę zakonną.

25.X.1955 r. - znów w m-cu Maryi - powiadomiono Ks. Prymasa o zmianie pobytu. Wyznaczono na zamieszkanie klasztor SS Nazaretanek w Komarzewie. Nadchodzą dni "Polskiego Października" ... Do Komarzewy, do uwięzionego Prymasa, napływają o nim wieści.

26.X.1956r. przybywają do Komarzewy dwaj ministrowie: Zenon Kliszko i Władysław Bieńkowski. W imieniu stojącego już u władzy Władysława Gomułki, przynoszą Władziniowi wolność, proszą tylko o jedno: o jak najszybszy powrót do Stolicy! Wszak cały Naród, z młodzieżą akademicką i robotnikami na czele, domaga się wolności, prawdy, powrotu Prymasa... Chodzi o uspokojenie opinii, o uciśnienie umysłów i serc... Aby nie potworzyły się Negry!... W dniach niepokojów i wzburzenia, gdy walczono o "nowe" o "lepsze", zwrócono uwagę na postać Oczwłoka, który jedynie mógł wszystko uspokoić i zjednoczyć. Jego uwolnienie i obecność była znakiem wolności i zwycięstwa wartości ludzkich. Trzeba więc, by wracał jak najszybciej...

Ks. Kardynał Prymas wyraża zgodę!...

Wraca Ojciec do dzieci, Głowa Kościoła w Polsce do całej Rodziny ohrześcijańskiej na ziemi ojczystej. Wraca Nąż stanu, z którym nawet wrogowie Kościoła musieli się liczyć, bo walczyli nieustraszenie o wolność Kościoła i prawa Narodu do niezależności. Wraca ten, który upominał się nieustannie o służbę prawa człowieka i bronił jego wysokiej godności.

Ministrowie wyjeżdżają do Warszawy, dla przeprowadzenia ostatecznych rozmów z Władysławem Gomułką. Późnym wieczorem z soboty 27.X.1956r. przyjeżdża po uwolnionego Prymasa Biskup Zygmunt Choromański, Sekretarz Episkopatu, razem z min. Kliszką, aby Go zawiędo do Stolicy. Jest październik, miesiąc Zwycięskiej Królowej Różańca świętego i Sobota, dzień Maryi... Pragnienie Maryjnego Prymasa - spełnione! - Jezeli wyjdę, to tylko przez Jej przyzwolenie, w Jej miesiącu, lub w Jej dniu...

ZOSTAŁ OSTATECZNIE UWOLNIONY W JEJ MIESIĄCU I W JEJ DNIEU!...

Wieczorem o godz. 18.30 przyszła powiadomienie Ks. Prymasa cała niemal Częstochowa. Było to już oficjalne powitanie z Ludem Bożym. Co powie?! Jakże będzie jego pierwsze słowo po latach cierpień i udręki?! A Prymas Polski mówił - zda się - nie słowami, lecz "żywym Sercem":

"O gdybyśmy umieli przyłożyć ucho do serca zmęczonej ludzkości i wsłuchać się w pragnienia, które są tam ukryte, pozwalibyśmy, że człowiekowi potrzeba prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości!... miłości!... miłości!... Usta je język... Bez końca... Bez końca... Bez miary. - M i ł o ś c i !..."

"Otwórzcie drzwi dla miłości do rozumu ludzkiego, aby poznał, że nawet prawdę zdobywa się w miłości. Otwórzcie drzwi dla miłości w woli człowieka, abyśmy sproszumieli, że dawać wolność, to znaczy miłować... Otwórzcie drzwi do serca ludzkiego, a przekonacie się Najmilsi, że bardziej niż chleba powszedniego, potrzeba i tam miłości, bo bez chleba można jakoś zimą przeżyć, ale bez miłości się nie da! Nawet chleba trzeba szukać w miłości i dlatego wołam: otwórzcie szeroko drzwi do wszystkich miejsc, gdzie odbywa się praca ludzka, tak, jak otwieracie plugiem lono ziemi, aby wrzucić ziarno... Otwierając bramy fabryk, warsztatów, miłnik i różnych miejsc pracy - od smezytów kominów fabrycznych aż po głębokopokopanych estoln, aby wiać w nie nowa tyśie!...

W roku 1964 Ks. Prymas otrzymał od Stolicy Świętej specjalne Calicarium dla Polski, w którym ordynariaty Ziemi Zachodnich zostały nazwane diecezjami, a kościoły w siedzibach biskupów otrzymały tytuły katedr.

W "katedrach" w roku 1000 poznajemy nasze znaki. Te katedrae pelikanie mówią: byliśmy tutaj! Tak! Byliśmy tutaj! I znowu jesteśmy. wróciliśmy z dom ojcowski".  
Ks. Prymas Wyszyński pzyini wszystko, by uocnoić związek Ziemi Zachodnich z Macierzą. Prowadzi dalej dzieło zaczęte przez Kardynała Hlonda.

"Do świątyni na Śląsku i na całym terenie Ziemi Odzyskanych, odwaznie i mężnie nawijał nasz wspaniały poprzednik śp. August Kardynał Hlond, gdy wysyłał administratorów apostoelskich do Wrocławia, Opola, Gorzowa, Szczecina i Olsztyna. Śługa ołtarza, a jednocześnie przewidyjący Mąż Stanu, dporze wyzwał polską rację stanu, posyłając jak najprędzej do świątyni, które przonawiają z rozdartych serc polską rodzimą mową - polskich kapłanów i hierarchów. Możemy ich dziś zaliczyć do najbardziej zasłużonych administratorów kościelnych, tego potężnego środka jednoczenia ludzi."

Po uwolnieniu Ks. Prymas Wyszyński powraca na Stolicę prymasowską i arcybiskupią, do wszystkich obowiązków pasterskich. Ponadto czeka go nowe, ogromne zadanie, największe dzieło Jego życia, wynikające z Jasnogórskich Ślubów Narodu, przygotowanie Narodu na 1000-lecie Chrześcijaństwa Polski, poprzez Wielką Nowennę.

ŚLUBY JASNOGÓRSKIE, KTÓRE ZANTERAJĄ 9 PRYZYRZECZENIE, STAŁY SIĘ NATCHNIENIEM I PROGRAMEM WIELKIEJ NOWENNY PRZED TYSIĄCLECIEM CHRZTU POLSKI. ZOSTAŁA PODJĘTA PRACA Ks. PRYMASA WIELKA PRACA NAD ODRODZENIEM MORALNYM NARODU, ABY NA MILENIUM CHRZTU OKAZAŁ SIĘ PRAWDZIWIE CHRZEŚCIJAŃSKI.

Wielka Nowenna, która obejmuje czas 1956 - 1966 roku, jest programem moralnej, religijnej i duszpasterkiej pracy Kościoła. Każdy rok ma określony temat pracy. 3 Maja 1957 r. Ks. Prymas na Jasnej Górze rozp oczyna uroczystoie Wielką Nowennę.

6 maja 1957 r. Ks. Prymas wyrusza do Rzymu do Ojca św. Piusa XII, pierwszy raz po wyjściu z więzienia, aby otrzymać Kapelusze Kardynałski. Nominacje do Kolegium Kardynałskiego była dokonana 12. 02. 1953 r, ale Ks. Prymas nie otrzymał wówczas paszportu do Rzymu i wkrótce został aresztowany.

Ks. Prymas nie jedzie sam, wiezie ze sobą Obraz Matki Bożej, który ma nawiedzić Polakę. 18 maja 1957 r. odbyła się w Watykanie uroczystość włożenia Kapelusza Kardynałskiego Prymasowi Polski. Tak więc sprawdziła się przepowiednia Piusa XII, który zapewnił Ks. Prymasa w styczniu 1953 r., że sam osobiście nałoży mu kiedyś Kapelusze Kardynałski. 25.X.1958 r. wraz z Kardynałami udaje się przez Conclava po śmierci Papierza Piusa XII. Bierze udział w Koronacji 4 .11.1958 r. Papieża Jana XXIII.

WIELKA NOWENNA BIEGNIE, ROK PO ROKU CAŁY NARÓD WŁACZONY JEST W PRZYGOTOWANIE NA 1000-lecie .

Ks. Prymas ze szczytu Jasnej Góry i ze Wzgórza Lecha przemawia do całego narodu. Jest niemal wszędzie obecny, bierze udział we wszystkich większych uroczystościach.

Ks. Prymas wzywa Naród do odrodzenia moralnego na Tysiąclecie. Głosi 400 - 500 kazai rocznie. W roku 1961 w Polsce wychodzi wybór kazai Ks. Prymasa pod tytułem "W świątlnach Tysiąclecia" wydany przez Znak, a w 1962 roku 3 tomy kazai, głoszących tylko od 1956 r.

W 1962 roku Międzynarodowa Unia Kobiet, jako dar dla Ks. Prymasa, wydała w Paryżu w wyd. Pałotyńskim SEI, Zbiór kazai Ks. Prymasa. Piękny dar, przyszedł równocześnie z wielkim ciosem. Podczas nieobecności Ks. Prymasa w Polsce, wagon z 40 tys. egzemplarzy jego książek przysyłanymi do Polski, został zaplombowany, książki skonfiskowano i zabrano do fabryki papieru w Jeziornoj.

14 lutego 1962 r. Ks. Prymas wyjeżdża do Rzymu na Komisję Centralną Przygotowawczą do Soboru. Następnny wyjazd do Rzymu w maju 1963 r, to audjencja u ciężko chorego Ojca św. Jana XXIII. Ks. Prymas wrócił z Rzymu pod wrażeniem, że było to ostatnie pożegnanie z Janem XXIII - "Dobrym Papieżem".

Ks. Prymas uczestniczy w Conclave, które 21.06.1963 r. wybiera Papieżem Kardynała Montini - Ojca św. Pawła VI. W czasie honagium w Kaplicy Sykstyńskiej Ks. Prymas podszedł do tronu Papieża i powiedział :

"Imieniem Episkopatu Polski, duchowieństwa i wiernege ludu, składam wyrazy hołdu, czci i wierności". Ojciec św. odpowiedział "Składam hołd Polsce świętej, zawsze wiernej i tak mi drogiej. Proszę o jedno Zdrowia Maryje na Jasnej Górze u Matki Boskiej Częstochowskiej".

29.09.1963r rozpoczyna się II Sesja Soboru Watykańskiego II. W pracach tej Sesji Ks. Prymas bierze aktywny udział jako członek Prezydium .

Na III Sesji Soboru Watykańskiego II przedstawia "Memoriał" Episkopatu Polski do Papieża w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła..."Memoriał" Polski i odważny głos Maryjnego Prymasa zwyciężył i Maryja została wkrótce ogłoszona Matką Kościoła!

1966 rok jest Rokiem Millenniumym, Episkopat Polski wystosował do Episkopatów całego świata listy, w których To Biskupi polscy informowali ich o uroczystościach Tysiąclecia Chrztu Polski, wpcinali wspólnie przeżycia Kościoła Katolickiego w Polsce z innymi narodami i prosili:

"Pozostajcie z nami w jedności". Między innymi był również wysłany list do biskupów niemieckich:

"...W tym jak najbardziej chrześcijańskim i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu na ławach kojącego się Soboru, nasze ręce, oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy Niemcyce Biskupi i Ojcowie Soborowi, po bratersku wyciągniecie nasze ręce umiędzie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem „obchodzić nasze Milennium, w sposób jak najbardziej chrześcijański”.

/Z "Orędzia" do Sp. Niem./

Po wystosowaniu "Orędzia" zaczęło się istnie szaleństwo w sferach masowego przekazu, głównie w "Trybunie Ludu". Zarzucało się biskupom polskim, że swoich listów nie posłali do odpowiednich czynników. Ks. Prymas wyjaśniał:

"...Jestem człowiekiem, który ma swój własny rozum i nie będę myślał pióram cenzura. Na to się uczyłem tyle lat, abym mógł myśleć samodzielnie. Wiem, co mam do powiedzenia. Mam również prawo do pełnej wolności wyrażania swych myśli”.

"... Nie spodziewam się, Najmilsi, dla siebie niczego dobrego. Tylko Was proszę o jedno: miejcie odrobinę zaufania do swojego Biskupa... I jestem przekonany, że na to, co dziś przeżywam, nie zaakceptowałem sobie w mojej Ojczyźnie. Ale jeżeli tak się dzieje, to w Imię Boże wszystkim moim eszoceroom - bo inaczej ich nazwać nie mogę - p r z e b a c z a m !”

Na wiosnę 1966 r. Ks. Prymas zawiadamia Rząd PRL o programie obchodów Milennium. Załatwia sprawę óryjazdu Ojca św. Pawła VI na dzień 3 maja 1966 roku na Jasną Górę. Władze polskie nie pozwoliły Papieżowi przybyć na Jasną Górę. Ojciec św. nie przyjedzie, Swolm Legatem Osobiątm mianuje Prymasa Polski "aby zaś zbliżające się uroczystości w prześlawniej świątyni Maryjnej w Częstochowie uzyskaly jak największą okazałość i piękno, powierzamy Ci urząd i zadanie, byś naszą reprezentował Osobę. Przeto wybieramy Cię i mianujemy Naszym Legatem, przekazując ci władzę udzielenia w Naszym Imieniu i naszą powagą, Apostolskiego Błogosławieństwa tak poszczególnym jak i wszystkim łącznie wiernym, uczestniczącym pobórnie w służbie Bożej” /Paweł VI/

3 maja 1966r. Jasna Góra Szczytowa Uroczystość Tysiąclecia. Akt Narodu ku przyszości: "Oddanie Polski w Macierzyńską Niwole Maryi, Matki Kościoła za wolność Kościoła." Sumę celebryje arcybiskup Wojtyła, Metropolita Krakowski, a kilkaset tysięcy tłum śpiewa pieśń "Boże coś Polskę" i nową zwrotkę:

"Spójrz na swą Polskę Maryi oddaną,

W ufnej niewole za wolność Kościoła

Niech Matka Boga Naród Polski strzeże

I w Świętej wierze zawsze Go zachowa"

15 maja 1966 r. Uroczystości Milenijne w Rzymie, na których Ks. Prymas znów nie jest obecny /powody te same co przedtem/. Ojciec św. Paweł VI wzruszonym głosem mówił w ten dzień "...Zegar wieków, miłujący przez długie okresy... przebudził się dzisiaj i bije dokładnie i donośnie swój dzwon: jeden, dwa, trzy... dziesięć wieków, Polsko, któraś to godzina Twego życia? Godzina Tysiąclecia! Wstrząsający jest ten głos, który niesie echo dawnych czasów!... Jest to głos, który woła, Polska żyje! Głos, który śpiewa: Polska jest jednoczona! - głos, który płacze: Polska cierpi! Głos, który się modli: Polska jest katolicka! Głos to wielkich, głos bohaterów, głos artystów, głos młodych, głos prostaczków, głos świętych!"

24.VI. - Milenium w Warszawie - Obraz Matki Bożej ma być przewieziony z Fromberka do granicy Archidiecezji Warszawskiej do Nowego Dworu. W drodze samochody wiozące Obraz zostają jednak zatrzymane a Obraz przeniesiony do wozu milicyjnego i odwieziony wprost do Katedry. Ks. Prymas mówi do tych, którzy ubrudniali pochód i przebieg uroczystości "Nie ma czego bać się ludzi, gdy się modlą, gdy wierzą i miłują. Trzeba bać się ludzi, gdy przestaną wierzyć, przestaną się modlić i już nie będą miłować... Wszystkim panom - także tym w białych rękawiczkach - przebacząmi!"

A do blokujących drogę do domu zwraca się tymi słowami: " I dla was, bracia, mamy tylko miłość". Obraz Matki Bożej zabrany w Archidiecezję Warszawską pozostał tam przez trzy miesiące. Zbliżał się 4 września, kiedy Obraz powinien był wrócić na Szlak Nawiedzenia w parafii w diecezji Katowickiej. 1.IX. pod Katowicami, w lasku będzińskim, daleko od ludzi, napadła na samochody milicja, siłą usunęli Ks. biskupa towarzyszącego Obrazowi w aucie i kierowcę. Milicjant zasiadł za kierownicą i w niedługim czasie Obraz znalazł się na Jasnej Górze. Milicjant znikł, porzucając samochód z Obrazem na dziedzińcu Klasztoru, a przy bramie ustawiono posterunki. Od tego dnia rozpoczął się okres uwięzienia Obrazu Matki Bożej Nawiedzającej. Prymas, tak jak Naród, boleśnie przeżył to wydarzenie.

1967rok - kolejne ważne wydarzenie będące częścią zyciorysu Prymasa - Karol Wojtyła zostaje Kardynałem. Ks. Prymas, ciesząc się z drugiego kardynała powiedział - TERAZ, JAK "PARA KONI" BĘDZIELIMY CIĄGNĄĆ PRACĘ KOŚCIOŁA.

Rok 1970. Prymas zaraca się z apolem do wszystkich dzieci wspólnej Ojczyzny, którymi wyraża ubolewanie z powodu wydarzeń grabieżonych na Wybrzeżu. Pragnie wziąć odpowiedzialność na siebie i okłapić śluzą narodu, wzywa do przeobrażenia i nawizii. Powojenne stosunki między Kościołem polskim a władzami obelżone były poważnymi zaszłościami. Wieloprzemysł polskich biskupów do 64 stała się symbolem chrześcijańskiego pojednania, uspełnioniem na płaszczyźnie moralnej faktu porozumienia i procesu normalizacji w stosunkach między państwami. W skład delegacji biskupa polskiego na rozmowy z biskupatem RFN wchodził także ks. kardynał Karol Wojtyła. Od wielu lat kard. wyszyński i Wojtyła ściśle ze sobą współpracują, łącząc ich serdeczna przyjaźń.

Po wyborze Jan Paweł II powiedziani, że to byłoby Papieża Polaka bez pracy ks. kard. wyszyńskiego. Podróż Papieża po Polsce, była w obrzymiej mierze zasługą kunsztu dyplomatycznego Prymasa Stefana Wyszyńskiego. To on był głównym twórcą programu tej wizyty. Powiedziani wówczas kierując swe słowa do Papieża:

"Wasza Świątobliwość dobrze zna przycięcia narodu i Kościoła w okresie Świętego Milenium Chrztu Polski. Wtedy to postawili my wszystkie na Matkę Chrystusa i Kościoła, wtedy ponowiono Ślubę narodu, które stały się współczesnym programem religijnej, moralnej i społecznej odnowy. Stały się one programem wielkiej Nowiny Narodu i przede wszystkim zespoliły się z Soborową Odnową Kościoła Powszechnego.

W sierpniu 1980 roku Prymas zwrócił się do narodu:

"Jeżeli kiedy, Dzieci Doże - to teraz, gdy naród w jakiś sposób dochodzi do świadomości, w swojej odpowiedzialności, a więc swoich obowiązków, a więc swoich praw w Ojczyźnie - to właśnie teraz, ale to wszystko - jak mówię - wymaga wielkiej odwagi, roztropności, pokroju, i ducha pracy, bez którego nie ma wiadziwie nic, pomimo najszlachetniejszych racji, które byśmy mogli przytoczyć.



TERAZ JAK PANA KOMI BĘDZIEM, RAZEM CIERPIĄC  
PRINCE KOŚCIOŁA

Tak więc odszedł od nas CZŁOWIEK i w tej chwili trudno wprost zebrać wyśli tak, by można w nich było, zawrzeć pełnię obrazu dokonania Wielkiego Prymasa. Nikt z ludzi nie będzie w stanie dać pełnej oceny, gdyż dzieło życia Tego Męża Bożego było i jest rielkie w każdym dniu Jego życia.

Zdajemy sobie sprawę z tego, iż życie w ziemskim wymiarze nie jest wieczne, ciana się na usta słowa memento mori... trudno się z tym jednak pogodzić w takich okolicznościach. Będzie na brakowało rozwaznego mstwa, ale też i behaterskiej rozważy Tego, z którym nierozzerwalnie związane są minione 33 lata historii Kościoła w Polsce, na ziele którego stanął w 1948 roku.

Jakże w życiu Tego Człowieka znalazły pełne odbicie i głębokie w Nim tkwiły dni pochmurne, ciemne i dni radosne całego Narodu. Tych dni pochmurnych było wiele, nazbyt wiele, jednak zawsze wierzył, że za sprawą Maryi Królowej Polski zwycięży miłość. Był "Bogatym w Miłosierdziu", był bogatym w miłości do Pani Jannegórskiej i do LUDZI.

Żadne słowa wypowiedziane o Nim będą małe i przez to krzywdzące, wszak nie nam małozkim oceniać tak Wielką pracę. Zamierzamy więc pogrążając się w głębokiej zamyślenie nad Tym, który Swe życie poświęcił Kościołowi, nam i Matce Bożej, Matce Przenajświętszej, która odważemiała Mu Miłość. Odszedł od nas w Jej miesiącu, w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego.

W związku ze śmiercią Prymasa Polaki Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" PŁT w Kraśniku, w imieniu załogi, wystosowała telegramy z wyrazami współczucia na ręce Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego, do Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie oraz do Ks. Biskupa Bolesława Pylaka w Lublinie, następującej treści:

Kraśnik, dn. 28.05.1981r.

Jego Eminencja  
Ksiądz Kardynał  
Franciszek Macharski

S e k r e t a r i a t  
Episkopatu Polski  
Warszawa ul. Młodowa

Składamy wyrazy głębokiego współczucia po śmierci Prymasa Polaki Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Odszedł od nas Wielki Człowiek, prawdziwy Polak, Mąż Boży, opoka, na której budowaliśmy wiarę w Chrystusa i Opiekę Królowej Polski.

Pan Bóg zażądał ofiary od Polskiego Narodu i życie Ojca Świętego wisiało na nici pajęczszej, ale ten Mąż Boży Prymas Polski zapewne ofiarował swoje życie na Papięza, żeby On mógł kierować Kościołem Powszechnym i być sumieniem całej ludzkości.

Ofiara została spełniona w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, w miesiącu Matki Bożej Królowej Polski, której Ksiądz Prymas zaufał, poświęcił Jej całe życie i która nie zawiodła go również w chwili śmierci.

W imieniu Załogi  
Fabryki Łożysk Toczných  
w K r a ś n i k u  
Przewodniczący Komisji Zakładowej  
NSZZ "S o l i d a r n o ś ć"  
Ryszard Kusmierczyk